

Cena od 6900 zł/m² www.cogik.com.pl tel. 22 823 70 30

Jesteśmy jak bracia

Katedra prawosławna p.w. Św. Marii Magdaleny na Pradze była pierwszym miejscem, które odwiedził patriarcha Moskwy i całej Rosji, Jego Świątobliwość Cyryl I, podczas oficjalnej wizyty w Polsce. Opowiedział nam o tym proboszcz tej parafii ks. protoprezbiter Anatol Szydłowski.

„16 sierpnia o godzinie 14.00 mieliśmy zaszczyt bardzo uroczyste powitać Patriarchę Moskwy i całej Rosji Cyryla I w naszej świątyni. Przyjechał do nas bezpośrednio z lotniska, z delegacją, w skład której wchodziło dziewięciu oficjalnych przedstawicieli kościoła rosyjskiego. Przed katedrą zebrało się sporo wiernych, naszych parafian, duchowieństwa warszawskiego, biskupów kościoła prawosławnego i przyjezdnych gości. Była duża grupa dziennikarzy, m.in. telewizja patriarchatu moskiewskiego.

Jego Świątobliwość został oficjalnie powitany przez pra-

wosławnego Metropolite Warszawy i całej Polski Sawę, z udziałem naszych biskupów i duchowieństwa. Metropolita zaznaczył, że jest to pierwsza wizyta Moskiewskiego Patriarchy w Polsce. Wcześniej Jego Świątobliwość był u nas kilkakrotnie jako metropolita smoleński. Ma doktorat honoris causa Akademii Teologicznej w Warszawie.

Odbyło się krótkie nabożeństwo dziękczynne, z akcentem znaczenia tej wizyty. Nabożeństwo zakończyło się adoracją - zaśpiewaniem, uroczystie, przez chór „Mnogo liet” („Sto lat”). Dostojny gość powie-

dokończenie na str. 8

GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

Pojednanie Kościołów

W dniach 16-19 sierpnia złożył oficjalną wizytę w Polsce – pierwszą w dziejach naszego kraju – zwierzchnik Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego (RKP), patriarcha moskiewski i całej Rusi Cyryl. Ale nie tylko z tego powodu było to ważne wydarzenie. Co najmniej równie doniosła była pierwsza jego część – by tak rzec, katolicko-państwowa oraz podpisanie Wspólnego Przesłania do Narodów Polski i Rosji o Pojednaniu. Dokonali tego 17 bm. na Zamku Królewskim w Warszawie patriarcha i przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik.

Dokument ten zasługuje na szczególną uwagę, i to nie tylko ze względu na treść, która zresztą też jest bardzo ważna, ale także sam fakt jego powstania. Oto bowiem po raz pierwszy wspólne orędzie do wierzących dwóch różnych Kościołów i wszystkich ludzi dobrej woli wystosowali hierarchowie katolicy z Polski i prawosławni z Rosji. Wielu ludzi od razu skojarzyło ten dokument z pamiętnym listem biskupów polskich „do ich niemieckich braci w Chrystusie” z listopada 1965 r.

Rzeczywiście, istnieją pewne podobieństwa: tamten dokument też wzywał do pojednania dwóch sąsiadujących ze sobą narodów i też w niemałym stopniu do niego się przyczynił, choć nie od razu. Ale są też duże różnice. Po pierwsze, wtedy były to w istocie dwa

oddzielne dokumenty: najpierw powstał list z Polski i dopiero po paru tygodniach nadeszła odpowiedź z Niemiec (Zachodnich), nota bene mocno rozczarowująca stroną polską. Po drugie, wymiana listów odbywała się w obrębie tego samego Kościoła, co znacznie ułatwiało całą sprawę i po trzecie, dokonywało się to w zupełnie innej „otoczone” politycznej, co również nadawało szczególny wydźwięk samej inicjatywie.

Tym razem od początku mieliśmy do czynienia z innymi re-

dokończenie na str. 8

Zbadaj słuch

Wszystkie osoby mające trudności ze słyszeniem mogą bezpłatnie zbadać słuch i zasięgnąć fachowej porady protetyka słuchu w gabinecie firmy Fonikon, który mieści się przy ul. Dąbrowszczaków 5A (tel. 22 392 05 67). Osobom niepełnosprawnym proponujemy wizyty domowe (tel. 22 392 76 19). Proponujemy szeroki wybór pomocy słuchowych i akcesoriów firmy Oticon.

Z tym ogłoszeniem badanie słuchu i konsultacja protetyka gratis!
We wrześniu specjalna oferta na aparaty telefoniczne dla niesłyszących!

Katastrofa w metrze

No i stało się. Powiśle - jedna ze stacji budującej się II linii metra - została zalana. Tym razem nie były to ćwiczenia - niestety. Jedni mówią kurzawka albo podziemna rzeka, inni mówią - niewielki ciek wodny; jeszcze inni, że wylała się woda z podziemnej niecki. Efekt - zamknięty tunel pod Włostrodą, zakorkowane Powiśle i komunikacyjny armagedon. Ekspertyzy trwają. Pierwsze oficjalne informacje pojawią się w końcu tego tygodnia, następne - pewnie za miesiąc, półtora.

Dwa tygodnie przed katastrofą mieliśmy na budowie metra symulowaną akcję ratowniczą. Kiedy zaopatrywano osobę, wcielającą się w rolę rannego operatora koparki, nikt nie przypuszczał, że rychło będziemy mieć do czynienia z tak spektakularnym, prawdziwym zdarzeniem. Nie wiadomo nawet, czy Grupa Ratownictwa Specjalistycznego S12

Ochotniczej Straży Pożarnej Warszawa-Ursus i AGP Metro Polska S.C., zdołały podsumować ćwiczenia i wyciągnąć z nich wnioski na przyszłość.

Zawiniła kurzawka?

Kurzawka jest w Warszawie wszechobecna, na niej rozłożyły się plany budowy metra, te z lat 50. ubiegłego wieku. Ówczesna technologia nie była gotowa na pokonanie tej przeszkody. Dziś - wydawałoby się - kurzawka jest do pokonania.

Czym jest? Drobnociarnistym luźnym osadem, np. piaskiem lub mułem wymieszanym z wodą, o konsystencji galarety, słabo związanym z gruntem, zbudowanym z bardzo drobnych cząstek. W pewnych specyficznych warunkach taki grunt przestaje być ciałem stałym nasyconym wodą, stając się czymś w rodzaju zawiesiny cząstek sta-

dokończenie na str. 3



Elastyczne protezy nylonowe

NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodontcja, biżuteria rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśluborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

BANKNOT

Potrzebujesz gotówki?
POŻYCZKA CHWILÓWKA.
LOMBARD. SKUP.

Najlepsze ceny za złoto i elektronikę!
Przyjdź lub zadzwoń:
Warszawa
ul. Garibaldiego 4,
tel.: 728 403 812
ul. Targowa 41,
tel.: 728 403 815

Spacer po Pradze

W ramach cyklicznych wycieczek zorganizowanych przez Urząd Dzielnicy Praga Północ, w niedzielę, 19 sierpnia, odbył się spacer po starej Pradze, czyli jej centralnej części pomiędzy Al. Solidarności, ulicą Okrzei i ul. Targową. Mimo wyjątkowo upalnej aury, wzięło w nim udział około 30 osób zainteresowanych historią.

dokończenie na str. 2

Burmistrz Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy

Jacek Kaznowski

serdecznie zaprasza

8 września, godz. 18.00

„Białołęckie Dożynki”, które rozpoczną się uroczystą Mszą Św., po Mszy Św. występ Eleni z Zespołem.

Kościół Narodzenia NMP przy ul. Klasyków 21/23.

16 września, godz. 19.00

V cykl koncertów - Malarze słowa pt. „Życie wg Kameleonów” - wykonawcy: Jacek Bończyk, Mirosław Czyżykiewicz, Artur Gadowski, Adam Nowak, Jan Janga Tomaszewski.

Białołęcki Ośrodek Kultury, ul. Vincenta van Gogha 1.

Wstęp za zaproszeniami. Odbiór bezpłatnych zaproszeń od 3 września w Wydziale Kultury dla Dzielnicy Białołęka, ul. Modlińska 197, pok. 240 C, tel. 22 51 03 104.

21 września

Uroczystości patriotyczne związane z obchodami 68. Rocznicy Powstania Warszawskiego i śmierci Żołnierzy AK „Obroża”.

godz. 12.30 - Msza Święta w Kościele Św. Jakuba Apostoła ul. Mehoffera 4;

godz. 14.00 - Cmentarz Tarchomiński przy ul. Mehoffera - Apel Poległych z udziałem wojskowej asysty honorowej z Batalionu Reprezentacyjnego WP.

Spacer po Pradze

dokończenie ze str. 1
Praga, której nazwa pochodzi od „prażenia”, czyli wypalania lasów, rozwijała się przez wieki niezależnie od lewobrzeżnej Warszawy, ale odegrała ważną rolę w historii państwowości polskiej jako miejsce wolnych elekcji. Przynosiło to prawobrzeżnym wsiom, jak Kamion, nie tylko znaczenia, ale sprzyjało wymianie handlowej i tworzeniu infrastruktury, jak bite drogi, karczmy i zajazdy.

Wielce przysłużył się Pradze król Władysław IV, nie tylko fundując klasztor i kaplicę Matki Bożej Loretańskiej przy ul. Ratuszowej, ale także nadając Pradze w 1648 roku prawa miejskie. Niestety, między XVII a XIX wiekiem Praga była wielokrotnie niszczona i palona, zarówno w trakcie potopu szwedzkiego, szturm Suworowa i rzezi Pragi (4 listopada 1794), jak i przy budowie fortyfikacji podczas wojen napoleońskich, kiedy to bez pardonu francuscy inżynierowie rozebrali część praskich zabudowań.

W rzezi Pragi zginęło od 7 do 20 tysięcy cywilnych mieszkańców, których upamiętnia skromny żelazny krzyż, znajdujący się tuż przy obecnym przystanku tramwajowym przy Jagiellońskiej. Mimo tej tragedii Praga rozwijała się nadal, zwłaszcza od momentu powstania pierwszej stałej przeprawy na Wiśle, czyli Mostu Kierbedzia (1864). Do tej pory komunikacja między brzegami była utrudniona. Ograniczenia w wiedzy inżynierskiej i kapryśność Wisły pozwalały jedynie na budowę przepraw sezonowych o konstrukcji drewnianej, które na zimę najczęściej rozbiierano, wyciągając wnioski z przeszłości. W latach 1568-1573 bowiem powstał pierwszy stały most na Wiśle, wybudowany staraniem króla Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki. Umożliwiło to zorganizowanie na polach wsi Kamion elekcji Henryka Walezego. Most istniał do wiosny 1603 roku, kiedy to zniszczyła go napierająca kora.

Z szybkim rozwojem dzielnicy w XIX wieku związana była także budowa dworców kolejowych Terespolskiego i Petersburskiego, która pociągnęła za sobą rozwój przemysłu, w tym stalowego, rzemiosła i handlu. Trzeba jednak pamiętać, że przedsiębiorstwa te pracowały bardzo często na potrzeby armii zaborczej. Rozwój urbanistyczny tej części miasta był też ograniczony przez stacjonowanie tu znacznej ilości wojsk i całkowicie podporządkowany celom militarnym. Rozszerzenie w 1851 esplanady Fortu Śliwickiego do 1300 m spowodowało, że w takim promieniu wprowadzono zakaz budowy, a na terenach przyległych zezwalano jedynie na budynki drewniane, które łatwiej spalić lub wysadzić w razie potrzeby prowadzenia działań wojennych. Zakaz ten uchylono dopiero w 1910 roku. Nienajlepsze były też nastroje społeczne. Na terenach niespokojnych, nękanych wojnami, nie bardzo chcieli się budować.

Silne były też naciski rusyfikacyjne i antypolska polityka władz. Za jej przejaw mieszkańcy uznali wybudowanie okazałej cerkwi naprzeciwko ówczesnego dworca kolejowego. Szczęśliwie praska Cerkiew metropolitalna Świętej Równiej Apostołów Marii Magdaleny ocalała, kiedy to po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku

na fali niechęci do zaborcy cerkwie masowo niszczone.

W odpowiedzi na ten gest zaborcy, środowisko polskie podjęło inicjatywę budowy kościoła katolickiego, mającego stanowić przeciwwagę dla cerkwi oraz licznych budynków administracji carskiej. Ostatecznie budowę neogotyckiego kościoła projektu Józefa Dziekońskiego zakończono w 1904 roku. Dzięki dwóm smukłym wieżom z miedzianymi dachami stał się on charakterystycznym elementem krajobrazu Pragi. Do Katedry św. Floriana nawiązując wybudowany w latach 30. XX wieku gmach Szpitala Praskiego pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Zarówno kościół, jak i szpital ustanowione przy okrągłym placu, nazwanym później placem Weteranów 1863 roku, którego zabudowy nigdy nie ukończono.

To właśnie weteranom powstania 1863 roku został przeznaczony w 1924 roku budynek u zbiegu ulicy Jagiellońskiej i Floriańskiej, wybudowany początkowo dla wdów po poległych rosyjskich oficerach. Weterani byli przez społeczeństwo otaczani ogromnym szacunkiem. Dzięki hojnym datkom i państwowej emeryturze byli powstańcy żyli w dostatku, zapraszano ich na wszelkie uroczystości państwowe i przyjmowano z honorami. Byli rozpoznawalni po charakterystycznych granatowych mundurach ztychych na wzór tych z powstania. W 1924 roku zamieszkało tu ok. 20 powstańców. Ostatni, Mamert Wandali, zmarł dopiero w 1942 roku.

Nieopodal budynku, na chodniku po przeciwnej stronie ul. Jagiellońskiej, znajduje się zagadkowa rozeta. Jest to wejście do punktu pokazowego budowy wodociągów. Edukowano tam i zachęcano kamieniczników praskich do podłączenia ich budynków do sieci, dementując plotki w rodzaju tych, że posiadanie instalacji wodnej jest kłopotliwe, ponieważ wyjeżdżając z domu trzeba będzie uprzednio spuścić całą wodę z rur...

Podczas rozwoju gospodarczego w drugiej połowie XIX wieku Praga staje się w widoczny sposób dzielnicą trzech kultur. Zarówno Polacy, Rosjanie, jak i Żydzi stawiają tu swoje świątynie. Śladem po synagodze rozebranej już w komunizmie, w 1961 roku, jest tylko górką kryjąca jej gruzy na placu zabaw dla dzieci (róg ul. Kłopotowskiego i Jagiellońskiej). Był to jeden z sześciu okrągłych budynków synagogałnych w Europie. Niedawno odremontowano jednak mykwę, czyli rytualną łaźnię, która w części służyła niegdyś także nieżydowskiej ludności dzielnicy. Obok, przy ul. Jagiellońskiej, mieści się Gmach Wychowawczy Warszawskiej Gminy Starozakonnych im. Michała Bergsona, wzniesiony w latach 1911-1914. Wewnątrz mieściły się ośrodki wychowawczo-oświatowe dla małych i starszych dzieci - ochronka i szkoła żydowska. W 1940 roku wszyscy pracownicy oraz podopieczni ośrodka zostali wywiezieni do warszawskiego getta.

Także na Sierakowskiego 7 ocalał Dom Akademicki Studentów Żydów. Gmach powstał w latach 1924-26, zapewniając znakomite warunki dla ponad 300 studentów wyznania mojżeszowego z różnych warszawskich

uczelnii. Akademik był na owe czasy bardzo nowoczesnie wyposażony. Dysponował m.in. salą gimnastyczną, biblioteką, gabinetem lekarskim, ciemnią fotograficzną, salą wykładową, pracownią radiową, pomieszczeniami do przechowywania bagaży. Pokoje studentów w znacznej większości dwuosobowe, były oddzielone od części ogólnej i wyposażone w umywalki, natryski i toalety. Najbardziej znanym mieszkańcem domu akademickiego był Menachem Begin, student prawa na Uniwersytecie Warszawskim, a po latach premier Izraela i laureat pokojowej Nagrody Nobla w 1978 roku.

Podczas wojny do budynku przeniesiono Szpital Praski (jego siedzibę zajęli Niemcy), zaś po wojnie gmach zyskał złą sławę za sprawą rezydujących tu służb terroru - najpierw NKWD, a później SB. Do dziś w budynku mieści się hotel dla policjantów.

W praską historię wielu narodowości i wyznań wpisują się także tragiczne losy rodziny Fedorońków. Szymon Fedorońko (ur. 21 sierpnia 1893), naczelny kapelan Wojska Polskiego wyznania prawosławnego został zamordowany w Katyniu. Osierocił trzech synów: Aleksandra, Wiaczesława i Oresta, którzy byli wychowankami Praskiego Gimnazjum im. Króla Władysława IV. Aleksander służył jako lotnik w dywizjonie bombowym nr 300 w Wielkiej Brytanii, zginął wiosną 1944. Orest i Wiaczesław walczyli w Powstaniu Warszawskim. Obaj zginęli. Ofiarę prawosławnej rodziny Fedorońków na rzecz niepodległej Polski upamiętnia głaz i tabliczka odsłonięta w 2008 roku u zbiegu ul. Jagiellońskiej i Al. Solidarności. Kr.

NARZYNKI **GWINTOWNIKI**



Metal-Market

HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl

NARZĘDZIA

ŚRUBY

ZAMKI

LINKI

własny parking 

Lato z teatrem

„Plac zabaw inny niż wszystkie” to projekt, który już od trzech lat gości na białoleńskich skwerach, parkach i placach zabaw. Letnie spotkania z teatrem dla dzieci co roku przyciągają tłumy młodych widzów, ich rodziców i dziadków. W tym roku białoleńska publiczność mogła obejrzeć aż trzy różne tytuły: „Mama Mu” Teatru Plac Zabaw; „Czerwony kapturek” oraz „Pinokio” Teatru Baj Pomorski z Torunia.

Tegoroczną letnią akcją teatralną rozpoczęto 8 lipca w Parku Henrykowskim spotkaniem z szaloną krową Mamą Mu. Po spektaklu Michał i Sylwia Kurpetowie poprowadzili letnie warsztaty zumbi dla najmłodszych, do których włączyli się również rodzice.

www.odszkodowanie.pl

**NAJWYŻSZE
ODSZKODOWANIA**

dla osób poszkodowanych
w wypadkach drogowych
BEZ ZALICZEK

Hexa Dochodzenie
Odszkodowań Sp. z o.o.
ul. Zagajska 9, 04-160 Warszawa
tel. 22 460 49 49
gsm 600 996 166

15 lipca Teatr Plac Zabaw odwiedził nowe, ciekawe miejsce na mapie wschodniej Białoleki. Przed nowo otwartą Biblioteką Publiczną przy ulicy Berensona 3 odbyło się przedstawienie „Mama Mu”. Zwirowana Krowa oraz jej przyjaciel Pan Wrona po spektaklu zaprosili dzieci wraz z rodzicami na warsztaty plastyczne malowania farbami na tkaninach. Zielona łąka przed biblioteką, po chwili pokryta się czerwonymi kwiatami, kolorowymi krowami, żagłówkami i morskimi falami.

22 lipca Plac Zabaw przy Odkrytej z trudem pomieścił ponad 250 widzów, którzy przybyli na spektakl Teatru Baj Pomorski z Torunia pt. „Pinokio”. Najmłodszy widzowie z za-

ciekawieniem śledzili losy drewnianego pajacyka, co chwila wybuchając głośnie śmiechem. Po spektaklu odbyły się warsztaty balonowe prowadzone przez Patrycję Lipińską i warsztaty tańca połączone z szaloną dyskoteką z nagrodami dla najmłodszych.

Z kolei 12 sierpnia w Parku na Strumykowej widziano wilka! Na szczęście z „dąbrowy przybył dzielny gajowy” i wilk nikomu krzywdy nie zrobił. Na przedstawienie pt. „Czerwony Kapturek” przybyło ponad 200 widzów. Utrzymany w konwencji współuczestnictwa spektakl wzbudził ogromne zainteresowanie, a dzieci z ochotą tworzyły żywy las i wspólnie z aktorami śpiewały piosenki.

Dziękujemy wszystkim widzom za aktywny udział podczas przedstawień, miłe słowa i pytania, co będziemy grali za rok... Na razie to tajemnica! Do zobaczenia.

Organizatorem projektu jest burmistrz Dzielnicy Białoleka m.st. Warszawy, Jacek Kaznowski, Teatr Plac Zabaw oraz Wydział Kultury.

Wydział Kultury dla Dzielnicy Białoleka informuje, że odwołane z powodu złych warunków atmosferycznych przedstawienie teatralne z dnia 26 sierpnia, odbędzie się 1 września (sobota) o godz. 18.00 w Parku Bociani Zakątek przy ul. Ruskowy Bród. W programie: Mama Mu zatańczy Zumbę! Szalone zabawy z Mamą Mu i panem Wroną. Konkursy z nagrodami, animacje plastyczne, poszukiwanie skarbu! Pożegnaj lato razem z nami!

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
ul. Kondratowicza 37 (naprzeciwko Szpitala Bródnowskiego)
NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Popołudnia z muzyką

Już trzeci rok z rządu na scenie letniej Białoleckiego Ośrodka Sportu przy ul. Światowida 56 odbyły się koncerty z cyklu „III Popołudnia z Biesiadą”.

W lipcu, w sobotnie popołudnia, dla licznie zgromadzonej publiczności zagrały: Zespół Wesoła Biesiada, Kapela Góralska Jontki, Kabaretowa Grupa Biesiadna oraz Zespół Cygański Dromenca.

Wykonawcy dostarczyli słuchaczom wielu wzruszeń i humoru. Żywiłowa muzyka, tańce, żartobliwe opowieści i przysłówki, a także liczne historyjki i konkursy z nagrodami pobudzały publiczność do wspólnej zabawy.

Organizatorem koncertów był burmistrz Dzielnicy Białoleka m.st. Warszawy, Jacek Kaznowski, Białolecki Ośrodek

**WCZASY
w Krynicy Morskiej**
7 dni 20.08-27.08 600 zł/os
10 dni 20.08-30.08 850 zł/os
7 dni 1.09-8.09 500 zł/os
10 dni 1.09-11.09 700 zł/os
14 dni 1.09-15.09 1 000 zł
W cenie zakwaterowanie
i pełne wyżywienie
Ośrodek
Wypoczynkowy Jantar
tel. (22) 834 95 29, (55) 247 60 30
www.wczasydlaseniara.2mw.pl

OGŁOSZENIE

**BURMISTRZ DZIELNICY PRAGA PÓŁNOC
m.st. WARSZAWY**
zgodnie

z § 3, 4, 11, 12 Zarządzenia nr 3323/2009 Prezydenta m.st. Warszawy z dnia 14 lipca 2009 r. w sprawie zasad najmu lokali użytkowych w domach wielolokalowych na okres do lat 3 oraz szczegółowego trybu oddawania w najem lokali użytkowych w domach wielolokalowych na okres dłuższy niż 3 lata i nie dłuższy niż 10 lat (z późn.zm.)

ogłasza

na dzień 21 września 2012 r.

KONKURS OFERT

(okres najmu do 3 lat)

i

na dzień 28 września 2012 r.

PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

(na okres dłuższy niż 3 lata i nie dłuższy niż 10 lat)

NA NAJEM

**KOMUNALNYCH LOKALI UŻYTKOWYCH
ZNAJDUJĄCYCH SIĘ NA TERENIE
DZIELNICY PRAGA PÓŁNOC M.ST. WARSZAWY**

Ogłoszenia z listą lokali wystawionych do konkursu wywieszono są od dnia 20.08.2012r. i do przetargu od dnia 27.08.2012 r. na tablicach informacyjnych: Urzędu m.st. Warszawy dla Dzielnicy Praga Północ, ul. Kłopotowskiego 15, Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy, ul. Jagiellońskiej 23 i w jego administracjach obsługi mieszkańców; na stronie internetowej: m.st. Warszawy www.um.warszawa.pl i Dzielnicy Praga Północ www.praga-pn.waw.pl oraz na lokalach wyznaczonych do najmu.

Informacje dotyczące konkursu, przetargu można uzyskać u p. Barbary Skrzypek Głównego Specjalisty w Wydziale Zasobów Lokalowych Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy, przy ul. Kłopotowskiego 15, p. 438, tel. 22 59 00 159 w godzinach pracy Urzędu.

FOLIE PRZECIWSŁONECZNE

- FOLIE NA SZYBY OKIENNE I BALKONOWE
- FOLIE OCHRONNE I MATOWE
- FOLIE REKLAMOWE, DRUK I MONTAŻ
- REKLAMA NA OKNACH I SAMOCHODACH
- PRZYCIEMNIANIE SZYB SAMOCHODOWYCH
- ZMIANA KOLORU SAMOCHODU-FOLIA
- BANERY, ULOTKI, PLAKATY - PROJEKT

WYKONANIE MONTAŻ DORADZTWO

FO ART Studio, ul. Ostródzka 152B przy Trasie Toruńskiej
tel. 502 921 064 www.fol-art.pl e-mail: biuro@fol-art.pl

Katastrofa w metrze

dokończenie ze str. 1
tych w wodzie. Podczas prowadzenia robót górniczych kurzawka zachowuje się więc jak gęsta ciecz, trochę jak bagno, trochę jak ruchome piaski.

Walka z kurzawką nie jest łatwa i w każdym niemal przypadku, kiedy się pojawia, trzeba zastosować odmienną, specyficzną dla konkretnego miejsca technologię. Kurzawkę można zamrażać, drenować – uprzednio zalewając wodą; dopiero po zalaniu, przy użyciu pomp można odsącać z niej wodę. Nie można pompować samej kurzawki, bowiem – de facto – jest ona ciałem stałym. Nie można też jej po prostu zabetonować. Często trzeba odizolować i wymienić cały grunt, bądź też zmienić jego konsystencję dodając doń duże ilości żwiru – wszystko to w miejscu, gdzie pojawiła się kurzawka, a więc w trudnych warunkach, pod ziemią. Zdarza się, że trzeba powstrzymać kurzawkę odcinając dopływ wody przy użyciu specjalnych, masywnych, stalowych ścian. Technologie naprawcze nie są więc ani standardowe, ani proste, ani tanie.

Oba tunele warszawskiego metra – I linii i II, właśnie się budują, przebiegają przez zmienne geologiczne struktury, często w warstwach słabych gruntów nasiąkniętych wodą. Większość ekspertów twierdzi, że w gruncie tym nie ma podziemnych jezior ani rzek, zaś jeśli chodzi o kurzawkę może pojawić się wszędzie i nie sposób przewidzieć gdzie i kiedy może to nastąpić, aczkolwiek znane są warunki sprzyjające jej pojawieniu się. Dlaczego wobec tego jest tak nieprzewidywalna? Odwerty rozpoznania geotechnicznego są od siebie na tyle oddalone, że istnieje duże prawdopodobieństwo

ominięcia miejsc, które stwarzają potencjalne ryzyko.

Kurzawka pojawia się w sprzyjających warunkach natychmiast. Jedyna metoda, to uciekać z miejsca jej pojawienia się, tak szybko jak to możliwe, pozostawiając maszyny i narzędzia.

Pesymiści szacują, że budowa II linii metra może w tej sytuacji opóźnić się o rok, zaś wykonawca będzie musiał ponieść gigantyczny koszt naprawy - jak spekulują - około miliarda złotych. Hiperpesymiści twierdzą, że tunel pod Wisłostradą nie zostanie otwarty. Nigdy.

Armagedon na powierzchni

Pierwsze dni po katastrofie - pomimo wakacyjnego czasu - były komunikacyjnym koszmarem. Do zamkniętego - planowo - Mostu Śląsko-Dąbrowskiego dołączył Most Świętokrzyski. Do zamkniętej Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej - zagrożony tunel pod Wisłostradą, który natychmiast wyłączono z ruchu; tym samym stanęła cała Wisłostrada. Przypominamy, że II linia metra, na wysokości stacji Powiśle, przebiega właśnie pod tunelem tej jednej z ważniejszych arterii miasta. Zanim wyznaczono objazdy starym pasem Wisłostrady w pobliżu Centrum Nauki Kopernik (w kierunku południowym, czyli na Mokotów) i wąskimi uliczkami Powiśla (w kierunku północnym, czyli na Białołękę) kierowcy tkwili w gigantycznych korkach przeklinając los, stołeczność, władze i kogo się da.

A nie mówiliśmy? Po co było pchać się tak głęboko pod ziemię - zaczęli pytać sceptycy, którzy już dawno przebakowali, że szaleństwem - zważywszy na rodzaj warszawskich gruntów - jest budowanie stacji Powiśle na głębokości 25 metrów i stacji Nowy Świat na głębokości 30 metrów. Powrócili dywagacje, że lepiej byłoby podczepić metro pod Most Świętokrzyski (środkiem, między jezdniami), lub wybudować osobny wiadukt, bliżej mostu średnicowego.

Zwolennicy tunelu metra pod Wisłą argumentowali, że poprowadzenie II linii wiaduktem, czy też środkiem Mostu Świętokrzyskiego skutkowało by bałaganem na Powiślu - rozbiórki, zaś nasypy wiaduktu zepsułyby wizerunek tej części miasta. Po praskiej stronie Wisły pojawiłby się problem z

umieszczeniem torów pod ziemią, zważywszy na wysoki poziom wód gruntowych.

Osuwiska i zapadliska zdarzały się podczas tej budowy wielokrotnie - w czasie drażenia tunelu pod Rondem Daszyńskiego na Woli trzeba było wymieniać grunt pod zapadniętą jezdnią na głębokość czterech metrów, operacja potrwała tydzień. Kiedy Maria ruszyła ze swojego dołka startowego, zapadła się ziemia pod torowiskiem tramwajowym na Towarowej. Substancja kondycjonująca, zmieszana z gruntem, wybita na jezdnię ulicy Prostej, tuż przy fabryce Norblina. W maju mówiło się o odczłuszczeniach, przesunięciach czy też o przeciekaniu tunelu I linii metra na stacji Świętokrzyska. Podczas któregoś z majowych weekendów zatrzymano nawet ruch na I linii, by zweryfikować te doniesienia.

I na Pradze pojawiały się alarmistyczne doniesienia. Mieszkańcy Targowej szepotali o tąpnięciach, pęknięciach ścian i wdzieraniu się betonu do piwnic przy Targowej 15 i 17. W tej ostatniej kwestii przedstawiciele AGP Metro stanowczo zaprzeczyli, by prowadzone tam były jakiegokolwiek prace związane z budową II linii metra.

Wszystko to jednak jest niczym w porównaniu z zalaniem stacji Powiśle. Gdyby nie powaga sytuacji, chciałoby się powiedzieć - jaka piękna katastrofa. A to jeszcze nie koniec. Jak twierdzą hiperpesymiści, przejście II linii metra pod tunelem Wisłostrady to pestka, w porównaniu z czekającym budowniczym przejściem pod dnem Wisły.

To nie katastrofa, to awaria - obalamy mity?

Mit pierwszy - to nie katastrofa. Bartosz Milczarczyk, Rzecznik prasowy Urzędu m.st. Warszawy prosi nas na wstępie o wstrzeźliwość. Według Państwowej Inspekcji Budowlanej na budowie II linii metra, na stacji Powiśle, doszło do awarii, nie zaś do katastrofy budowlanej.

Mit drugi - to nie kurzawka. Przedstawiciele wykonawcy inwestycji o wstępnych przyczynach zdarzenia mówią: doszło - najprawdopodobniej - do przerwania (podczas wykonywania prac podziemnych) naturalnego cieku wodnego. Siła naporu cieku (ciśnienie wody) była tak duża, że przerwała wzmocnienia gruntu, przewidziane w projekcie i wykonane w oparciu o badania geologiczne, przed rozpoczęciem prac przy budowie łącznika między dwiema częściami stacji Powiśle. Cieku wodnego nie wykryły przeprowadzone przed budową badania geologiczne i próbne odwierty.

Mit trzeci - ruszamy z Pragi. Któregoś dnia media obiegała sensacyjna informacja z samego źródła, a więc od wykonawcy. Pozostałe dwie tarcze TBM - Wisła i bezimienna - ruszą z wierceniem w odwrotnym kierunku, startując z Pragi zamiast z Powiśla. Przy stacji Dworzec Wileński powstaną dwa szyby startowe z łożami dla superkretów. W ten sposób zyska się sporo czasu, zaś eksperci będą mogli bez przeszkód prowadzić badania przyczyn katastrofy, a raczej (po obaleniu mity) awarii na Powiślu. Bartosz Milczarczyk prostuje: W tej chwili nie zapadła jeszcze decyzja o kierunku drażenia. Jest na to za wcześnie. Dajmy szansę wybitnym ekspertom, m.in. z Politechniki Warszawskiej, na wypowiedzenie się w kwestii przyczyn awarii na Powiślu. Przypuszczam,

że będziemy już coś wiedzieć pod koniec tego tygodnia. Wyniki dalszych ekspertyz będą dostępne za kilka tygodni.

Mit czwarty - tunel pod Wisłostradą nigdy nie zostanie otwarty, zaś dodatkowe koszty budowy (w związku z awarią) wyniosą 1 mld zł. Bartosz Milczarczyk mówi: Tunel będzie otwarty. W ogóle nie zakładamy, by mogło być inaczej. 1 mld zł? Kto i w jaki sposób to policzył? Bez znajomości przyczyn i skali awarii? Science fiction.

Mit piąty - opóźnienie w oddaniu inwestycji wyniesie rok. Bartosz Milczarczyk reaguje zdziwieniem: Nie ma możliwości - na obecnym etapie - stwierdzenia, czy i jakie będą opóźnienia. Zakładamy, że ich nie będzie, bowiem chcemy robić wszystko, by ich nie było.

Maria bije rekordy, Anna w gabinecie odnowy

Jeśli nie są Państwo uspokojeni faktem obalenia pięciu mitów, informujemy, że tarcze TBM Anna i Maria mają się dobrze. Maria pobiła w ubiegłym tygodniu własną „życiówkę”, wykonując 43,5 metra tunelu w jeden dzień. To oznacza, że ułożyła w tym dniu 29 betonowych pierścieni. 24 sierpnia miała za sobą dystans 883 metrów i parła w stronę Ronda ONZ, gdzie na przeglądzie jest Anna. Odświeżona i odnowiona ruszy do kolejnego etapu drażenia. Za Rondem ONZ skręci na południe i wydrąży tzw. łącznik techniczny z I linią metra. Maria zaś, po pokonaniu Ronda, podąży w kierunku stacji Świętokrzyska.

Żegnamy się na dwa tygodnie, z nadzieją, że limit katastrof (czy raczej awarii) na tej budowie został wyczerpany.

Elżbieta Gutowska

OSTEOPOROZA BEZPŁATNE BADANIE

Centrum Medyczne SYNEXUS w Warszawie zaprasza wszystkie Panie:

- w wieku 60 - 80 lat
- które nie leczą się z powodu osteoporozy

na **BEZPŁATNE** badanie densytometryczne tzw. badanie gęstości kości z kręgosłupa lub biodra

Kobiety po menopauzie są szczególnie narażone na osteoporozę **NIE DAJ SIĘ ZŁAMAĆ - PRZEBADAJ SIĘ**

Szczegóły i rejestracja pod numerem telefonu **22 644 41 61** lub **22 644 41 63*** od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 18.00

*opłata według stawek operatora

SYNEXUS

OKNA PCV RABAT DO 30%

Drzwi antywłamaniowe
Rolety ♦ Żaluzje
Verticale ♦ Parapety
**ul. Wysockiego 26
pawilon 3
22 675-05-03
501-108-297**

POLSKA SZKOŁA FUTBOLU

NABÓR rocznika 2004, 2005, 2006

Data i miejsce naboru:
9 września 2012 g. 15:30
ul. Labożyńska 20
WARSZAWA
boisko CSIR TARGÓWEK
lokob. basenu Poloniel
e-mail: info@psf.waw.pl

BRUKARSTWO
sprzedaż
układanie
Judo
www.koska.pawilo.com
Włocławek
Hobryka, ul. Nadarzyńska 133
tel. 222178618, 92, 0606 910 995

CXL Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych ul. Mieszka I 7
03-886 Wa-wa Targówek Fabryczny
tel. • 679-16-69 • 744-24-15 • 677-86-29
dojazd autobusami: 170, 338, 140
www.zs34.pl
zs34@edu.um.warszawa.pl

Uzupełnij swoje wykształcenie. Przyjdź do 3-letniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych.

Jeśli ukończyłeś Zasadniczą Szkołę Zawodową naukę rozpoczynasz od drugiej klasy.

Nauka bezpłatna w formie zaocznej: **co druga sobota i niedziela**

SAMODZIELNY ZESPÓŁ PUBLICZNYCH ZAKŁADÓW LECZNICTWA OTWARTEGO WARSZAWA - TARGÓWEK **NFZ** Narodowy Fundusz Zdrowia

**Specjalistyczny Sklep
Zaopatrzenia Medycznego**
ul. Poborzańska 6, tel. (22) 51 98 554

- Dla pacjentów ze schorzeniami ruchu **stabilizatory, ortozy, kołnierze i wkładki ortopedyczne, pasy brzuszne, lędźwiowo - krzyżowe, podpórki, balkoniki, wózki inwalidzkie**
- Dla pacjentów z problemami urologicznymi **stomia, cewniki, pieluchomajtki, podkłady**
- Dla Amazonek **protezy piersi, wkładki, specjalistyczne biustonosze, gorsety**
- Sprzęt rehabilitacyjny i usprawniający
- Drobną sprzęt diagnostyczny i materiały eksploatacyjne **ciśnieniomierze, glukometry, inhalatory, termometry elektroniczne, baterie do sprzętu medycznego**

Zapraszamy
pn.-pt. od 9.00 do 18.00

Lewa strona medalu

Paraliż

Hanna Gronkiewicz-Waltz wiele obiecywała dla Warszawy. II linię metra na EURO 2012, Most Północny wraz z całą trasą do niego, Trasę Świętokrzyską, Trasę Tysiąclecia, Most Kraśnińskiego, poszerzenie ul. Marywilskiej, Płochocińskiej, Łodygowej – to tylko inwestycje, jakich miała się doczekać za rządów Platformy Obywatelskiej prawobrzeżna Warszawa. Nie mówiąc już o reszcie miasta.

Dziś, po blisko 6 latach urzędowania Hanny Gronkiewicz-Waltz można śmiało powiedzieć, że pani prezydent udało się jedno: całkowicie sparaliżować miasto. Żeby było ciekawiej, udało się to zrobić już w trakcie wakacji, kiedy to stolica jest wyludniona. Co będzie za kilka dni, po rozpoczęciu roku szkolnego? Aż strach pomyśleć.

Awaria przy budowie metra całkowicie obnażyła brak wyobraźni rządzących Warszawą. I nie mówię tu nawet o samym zalaniu stacji Powiśle, które-

go może i nie dało się przewidzieć, ale o jego skutkach, które urzędnicy powinni przynajmniej brać pod uwagę przy planowaniu inwestycji. Tymczasem okazało się, że wymuszone awarię – a właściwie katastrofą, bo takie skutki będzie miała dla miasta sytuacja na stacji Powiśle – zamknięcie tunelu Wisłostrady sprawia, że całe miasto momentalnie stanęło. Zresztą trudno, żeby było inaczej, skoro wcześniej zamknięte zostały m.in. ul. Świętokrzyska, Prosta, Targowa, Most Śląsko-Dąbrowski i Plac Wileński, a na dodatek ktoś sobie wymyślił remont torów tramwajowych i zamknięcie ul. Marszałkowskiej. Czy ktoś z władz miasta w ogóle wziął pod uwagę taką sytuację? Najwyraźniej nie, skoro wytyczone objazdy nie spełniają zadań i pogłębiają chaos. Zastanawiam się tylko, gdzie są miejski inżynier ruchu i koordynator ds. remontów, którzy bezpośrednio odpowiadają za komunikacyjną fuzerkę?

Na szczęście ktoś wreszcie poszedł po rozum do głowy i zdecydował się na otwarcie Mostu Śląsko-Dąbrowskiego, co postulowałem już wiele miesięcy temu. Mało tego, nagle okazało się, że można już otworzyć dla ruchu skrzyżowanie Targowej i Solidarności przy Dworcu Wileńskim. Wcześniej władze miasta broniły się przed tym rękoma i nogami, mówiąc, że to warszawiakom z prawego brzegu nic nie da. Tymczasem okazuje się, że jednak da, tylko trzeba było przyznać się do błędu. A to akurat idzie Hannie Gronkiewicz-Waltz równie ciężko, jak inwestycje.

Kolejną dobrą wiadomością dla mieszkańców Pragi jest to, że w marcu przyszłego roku możemy spodziewać się kilkunastu stacji systemu roweru miejskiego, o co postulowałem w interpelacji do pani prezydent. Zwracałem uwagę, że będzie to dobry sposób na zmniejszenie uciążliwości komunikacyjnych spowodowanych budową II linii metra. Nie omieszkałem też wytknąć Hannie Gronkiewicz-Waltz, że prężą się do najwzyczajniej w świecie należy i już czas prze-



stać ich traktować jako obywateli drugiej kategorii, wprowadzając im wszelkie udogodnienia na samym końcu. Wprawdzie oficjalnej odpowiedzi jeszcze nie otrzymałem, ale urzędnicy ratusza przyznają, że mój postulat będzie realizowany. Tym samym udało mi się kolejną konkretną rzecz dla prawobrzeżnej Warszawy zrobić.

Sebastian Wierzbicki
wiceprzewodniczący
Rady Warszawy
(Klub Radnych SLD)
www.sebastianwierzbicki.pl

Rada wielu

Hanka Budownicza

W starym dowcipie agencja TASS podawała informację, że na Placu Czerwonym rozdają samochody. Potem okazało się, że nie samochody, tylko rowery, i nie rozdają, tylko kradną. Tak samo jest z Hanną Gronkiewicz-Waltz. Obiecywała, że wybuduje drugą linię metra. W rzeczywistości nie metro, tylko tunel Wisłostrady, i nie wybudowała, tylko zniszczyła. Poza tym wszystko się zgadza.

Tylko PO i HGW za żadne swoje decyzje nie ponoszą odpowiedzialności. Winna katastrofy budowlanej na budowie metra jest Wisła, naziści, kurzawka i wszyscy, tylko nie Prezydent Warszawy odpowiedzialna za tę inwestycję, która zresztą była gwoździem jej programu wyborczego. Kiedy HGW zapomniała, że przed Mostem Północnym musi wybudować zaplanowany przez nią w tym samym miejscu kolektor do „Czajki”, też nie była winna opóźnienia. Ale później przecięła z pompą wstęgę na moście.

Jak napisała pewna blogerka, „każde dziecko w latach 50. uczestniczyło sercem i duchem w budowie metra warszawskiego. Krajobraz miasta usiany był wysokimi wieżami wiertniczymi, zakończonymi u góry kółkiem z grubymi szprychami. Pisały o tym gazety, łapicki zanosił się radosnym głosem w Kronice Filmowej. Każde dziecko wiedziało, że metro musi być głębokie, bo pod Wisłą jest



„druga Wisła”, podziemna, a potężna rzeka i różne inne ciekawy. Każde dziecko wiedziało, że Warszawa stoi na tzw. kurzawce, czyli mieszaninie lekkich gleb z wodą i że dlatego w końcu porzucano pomysł budowy głębokiego jak w Leningradzie metra.”

W studio TVN24 prof. Łukasz Turski miał chętno stwierdzić: „Fakt, że kopiąc koło Wisły natrafimy na wodę nie jest wiedzą tajemną”. Zastanawiam się też, dlaczego w Warszawie buduje się skrzyżowania sprzeczne z zasadami geometrii płaskiej.

A kto płaci za przygody „Hanki Budowniczej”? Pan płaci, pani płaci... społeczeństwo.

Maciej Maciejowski
radny Rady Warszawy
maciejmaciejowski.pl

Obiektywny PO-radnik

Parafelieton na smutno

Ostatnie wydarzenia z pierwszych stron gazet zdają się potwierdzać tezę, że otaczająca nas rzeczywistość coraz bardziej i coraz częściej przypomina zlepek zjawisk paranormalnych. Pochochodzący z języka greckiego przedrostek „para” robi dziś sporą karierę lub jak twierdzą inni, przeżywa swój renesans. Przedrostek ten sprawia, że znaczenie dalszej części wyrazu mocno traci na wartości. Ni mniej ni więcej, znaczy, że to coś nie jest do końca tym czymś, czym powinno być. Jest tylko prawie tym czymś. A jak wiadomo, „prawie” robi różnicę.

Weźmy pierwszy z brzegu przykład. Jeden z wielu parabiznesmenów w parze z małżonką założył sobie para bank, oferujący paralakaty w złoto i zainkasował prawie 100 milionów zł. Być może, złoty parainterres kręciłby się jeszcze długo, gdyby nie mocarstwowe

plany i uruchomienie taniej linii lotniczej. Nie wszystko, co tanie, jest dobre. Nie dość, że biznes lotniczy na skutek niskich cen przynosił duże straty, to na odpływie klientów grube miliony tracił również państwowi przewoźnicy, czyli LOT i PKP. Na szczęście, banki po otrzymaniu ostrzeżenia z Komisji Nadzoru Finansowego zaczęły baczniej przyglądać się przelewom z kont parabanku i odmówiły współpracy. I tak padła piramida finansowa. Tyle, że zanim na dobre powstała, kilka organów odpowiedzialnych za sprawiedliwość zawiodło. Paraprokuratorzy najpierw nie mogli znaleźć paragrafów i nie wszczęli śledztwa. Jeśli już sprawa stawała na wokandzie, to parasędziowie orzekali kolejne wyroki w zawieszeniu, zamiast odwieść poprzednie. Pararejstry sądowe rejestrowały mimo karalności paraprzesza kolejne jego firmy i

nie wymagały sprawozdań finansowych, a paraurzędy wydawały licencje.

Tę smutną historię z dramatem ludzkim w tle warto zestawić z przykładem nadgorliwego działania organów państwa. Kilka lat temu pewien przedsiębiorca z Legnicy parający się pieczeniem chleba, część niesprzedanego pieczywa przekazywał ubogim. W 2004 roku prezydent miasta przyznał mu nawet tytuł Sponsora Roku. Wówczas do Urzędu Kontroli Skarbowej przyszedł donos na dobroczyńcę z dokumentami świadczącymi o tym, że część pieczywa sprzedaje na lewo. Kontrolerzy fiskusa przeprowadzili kontrolę w piekarni. Ustaliłi, że piekarz nie płacił podatku VAT od pieczywa, które przekazywał biednym, a zaniżając sprzedaż, zaniżał też wysokość płaconego podatku. Paraprokurator i paraurzędniczy skarbowi na podstawie ilości kupowanej przez nie-



go mąki wylczyli, ile rzeczywiście wyprodukował pieczywa w 2003 roku. Według nich zaniżył przychody o blisko 260 tys. zł. Parafiskus ukarał go grzywną w wysokości 230 tys. zł. Piekarz nie miał z czego jej zapłacić. Zamknął piekarnię i odwołał się do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który przyznał rację parafiskusowi. Po wyroku NSA oskarżono piekarza o oszustwa podatkowe: zaniżenie wielkości produkcji i ukrywanie części dochodów. Parasąd wydał wyrok skazujący.

Innym przykładem na paranoję, tym razem w sporcie, jest orzeczenie amerykańskiej parakomisji antydopingowej, że Lance Armstrong jest winny stosowania niedozwolonego dopingu. Jak to możliwe, że największy kolarz naszych czasów, 7-krotny zwycięzca Tour de France w latach 1999-2005, mistrz świata, człowiek który wygrał walkę z rakim, najczęściej kontrolowany sportowcem w XX wieku, zostaje teraz, po zakończeniu kariery pozbawiony wszystkich tytułów i honoru na podstawie zeznań parakolegów z drużyny, zawistnych zapewne o zarobione ponad 20 mln dolarów? Dlaczego oskarżenie opiera się na próbkach moczu i krwi pobranych w 1999 r. Jeśli było coś nie w porządku, to dlaczego nie został zdyskwalifikowany od razu?

Do takich i wielu innych paradoksów, niestety, dochodzi. Parawany milczenia, parasole ochronne, bezduszne paraprzepisy. Aż człowieka zęby boją. Oby to nie była paradontozę... Jak się w tym wszystkim odnaleźć, aby cała para nie poszła w gwizdek i przy okazji nie zwariować? Może pomocna będzie parafraza Majakowskiego, który przed parasamobójstwem zakrzyknął: Towarzysze, nie strzelajcie!....

Paweł Tyburc (PO)
przewodniczący Rady Dzielnicy
Białołęka m.st. Warszawy
pawel.tyburc@wp.pl

Prosto za mostu

Podobieństwa i różnice

Lubię porównywać Warszawę z Gdańskiem. Podobieństwa są zadziwiająco. Oba miasta mają zrekonstruowaną po wojnie Starówkę z Traktem bądź Drogą Królewską oraz Szybką Kolej Miejską. W obydwu najatrakcyjniejsze pod względem inwestycyjnym tereny - nad rzeką, naprzeciwko starego miasta: Port Praski i Wyspa Spichrzów - to porośnięte krzakami ruiny, z którymi od lat nie umieją sobie poradzić prywatni przedsiębiorcy. W obu miastach stadiony piłkarskie budowane na mistrzostwa Euro ulokowano w starych dzielnicach mieszkaniowych, inwestycyjnie zaniedbanych i zdegradowanych przez sąsiedztwo terenów wieloprzemysłowych: w Letnicy i na Pradze. W obydwu obiecywano rewitalizację i rozbudowę infrastruktury tych dzielnic przy okazji mistrzostw.

Tu podobieństwa się kończą. W Letnicy przed Euro władze miasta wyremontowały wszystkie ulice i większość budynków mieszkalnych. W starych kamienicach wymieniono nawet piece kaflowe na ogrzewanie gazowe. Na ukończeniu jest budowa Trasy Słowackiego, łączącej Letnicę z portem lotniczym i największymi dzielnicami Gdańska.

Warszawska Praga na mistrzostwach, poza zamieszaniem i trudnościami z dojazdem, nie zyskała nic. Nie zrewitalizowano w związku z Euro ani metra drogi, ani jednego budynku. Zdesperowani lokatorzy urządzali dla kibiców wycieczki po slumsach, jakimi dzięki polityce miejskiej stały się powoli dzielnice. Nie zrealizowano żadnego projektu rozbudowy infrastruktury drogowej na Pradze, poza odległym o 10 km od stadionu Mostem Północnym, który i tak był powstał, budowany w urzędniczym trudzie od 2003 r. Sam Stadion Narodowy wyszedł jako tako, zapewne dlatego, że jego budowa była nadzorowana przez administrację rządową. Już otoczenie Stadionu Narodowego, za które odpowiadają władze miasta, pozostało pustym placem, na którym nic nie zostało zrealizowane zgodnie z planami.

Gdańsk w tym roku prezentował się urokliwie. Po rozkopanych ulicach, które widziałem rok temu, nie został ślad. Z tego, co wiem, nie po wszystkich, ale przynajmniej śródmieście wyglądało jak na pocztówkach. W tym czasie w Warszawie, w środku miasta, kibice i turyści musieli się przedzierać pomiędzy plotami, kryjącymi wykopy i maszyny



budowlane. Z powodu złej koordynacji harmonogramów robót całe miasto stało i stoi w korkach. Po mistrzostwach zresztą wychodzą na jaw kolejne skutki niechlujnego przygotowania przetargu na budowę drugiej linii metra.

Oba miasta są rządzone przez Platformę Obywatelską. Działaczami PO są prezydenci miast, a radni tej partii mają bezwzględna większość głosów w radach miejskich.

Maciej Białecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl



niem planowanych remontów w placówkach oświatowych, środków nie było zbyt wiele, bo tylko 750 tysięcy złotych. W tym roku uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w ZS 45 przy Jagiellońskiej 7. Ufam, że znajdujący się tam basen po zakończonym remoncie we wrześniu utworzy podwoje. Liczę, że poradnia psychologiczno-pedagogiczna przeniesie się do nowo wyremontowanych pomieszczeń przy Otwockiej 3. Tylko te dwa remonty pochłaniają w praskim budżecie ponad 7 milionów złotych. Na sierpniowej sesji będziemy, jako radni, starać się zasypać kolejne dziury w budżecie dzielnicy w oświacie, kulturze, gospodarce komunalnej - potrzeb jest bez liku. Pod koniec wakacji rozstrzygnąć się będzie także dalszy los Szpitala Praskiego, który władze miasta chcą przekształcić w spółkę. Ufff.

PS. Pozostał jeszcze jeden weekend, oby w lasach pokazały się grzyby.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
ireneusztondera@aster.pl



Jesteśmy jak bracia

dokończenie ze str. 1
dział, że się cieszy, że może stanąć na polskiej ziemi, że został tak serdecznie powitany na lotnisku przez władze kościoła prawosławnego i przez hierarchę kościoła rzymsko-katolickiego oraz przedstawicieli władz państwowych.

W nabożeństwie i spotkaniu uczestniczyło pięciu biskupów, m.in. przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Józef Michalik i abp Henryk Hoser, biskup warszawsko-praski. Na pamiątkę Jego Świątobliwości Cyryla I wręczył nam ikonę Matki Boskiej Zwycięskiej. Ikona, której oryginał pochodzi z VI wieku, jest symbolem Bożego Narodzenia. Dla kaplicy Centrum Kultury Prawosławnej w budynku przy ul. Cyryla i Metodego Patriarcha przekazał rajske wrota do ikonostasu tej kaplicy p.w. świętych Cyryla i Metodego. Ikonostas będzie wykonany w pracowni Patriarchatu Moskiewskiego i przekazany do kaplicy. Patriarcha Cyryla I przekazał również relikwie męczennika św. Romana, rodem z Chełmszczyzny. Relikwie będą umieszczone w cerkwi św. Jana Teologa w Chełmie Lubelskim. Biskupi rzymsko-katolicki otrzymali książeczkę, która przedstawia drogę życiową Patriarchy Cyryla I oraz historię kościoła prawosławnego w okresie Rosji sowieckiej. Dostali też ceramiczne portrety Patriarchy, wykonane przez zakłady ceramiczne w Opocznie.

Nazajutrz spotkaliśmy się na Zamku Królewskim, gdzie o godzinie 11.00 nastąpiło podpisanie orędzia rosyjskiej Cerkwi i Kościoła katolickiego

do narodów rosyjskiego i polskiego. Była to wielka gala, z udziałem przedstawicieli episkopatu Kościoła rzymsko-katolickiego z arcybiskupem Józefem Michalikiem, przedstawicieli władz: wicepremierem Waldemarem Pawlakiem, prezydent Warszawy Hanną Gronkiewicz-Waltz i wojewodą mazowieckim Jackiem Kozłowskim.

Podpisane przez Patriarchę Moskwy i całej Rosji Cyryla I i przewodniczącego Episkopatu Polski arcybiskupa Józefa Michalika orędzie rosyjskiej Cerkwi i Kościoła katolickiego do narodów Rosji i Polski – to wyjątkowe wydarzenie w historii tysiąclecia naszych stosunków w Polsce. Były różne próby unijne, próby porozumienia między chrześcijanami. Są dialogi prawosławno-katolickie, ale one trwają i rezultatów nie ma. W 2000 roku zostało zawarte porozumienie o wzajemnym uznawaniu chrztów. Od 10 lat trwa dyskusja o wzajemnym uznawaniu małżeństw, ale w tej sprawie nie można dojść do konsensusu. Orędzie napisane jest w duchu ewangelicznym. Przecież my, jako chrześcijanie – katolicy i prawosławni – świadczymy całemu światu, że jesteśmy uczniami Chrystusa; w duchu ewangelicznym chcemy się pojednać. Chcemy odłożyć sprawy polityczne, dogmatyczne czy kanoniczne, by stało się tak, jak Chrystus powiedział: „Po tym poznają, że jesteście moimi uczniami, gdy się będziecie wzajemnie miłowali”. Podpisane 17 sierpnia orędzie jest w tym duchu; chcemy świadczyć światu, że my, chrześcijanie, jesteśmy

uczniemi Chrystusa, wzajemnie się miłujemy.

Kilka dni temu słuchałem audycji moskiewskiej rozgłośni „Sojuz”. Dużo czasu poświęcono w niej wizycie Patriarchy u nas. Podkreślano, jak serdecznie był przyjęty w Polsce, mówiono o wspólnej modlitwie i wspólnym spotkaniu z Kościołem katolickim, o rozmowach prowadzonych nie w duchu wzajemnych uprzedzeń, lecz w duchu chrześcijańskim. Patriarcha był przyjmowany w takiej atmosferze, w jakiej przyjmuje się prezydentów.

Nasi goście byli też przyjemnie zaskoczeni, że na święto Przemienienia Pańskiego, obchodzone na górze Grabarce, przybyło tylu wiernych, tylu pielgrzymów niosących krzyże. To dowód żywej wiary. Można go porównać do tego, co bywa w Poczajowie na Wołyniu lub przy relikwiach świętego Sergiusza w Dierewiewo.

Patriarcha Cyryla I powiedział, że teraz stoi przed nami zadanie, by dużo mówić o tym orędziu, zapoznać ludność Rosji z jego treścią; by ono weszło w życie. Będzie o tym rozmawiał podczas synodu biskupów. Także u nas w Polsce trzeba wprowadzić je w życie. Na jednym ze spotkań zapowiedziano, że episkopat Kościoła katolickiego spotka się, by omówić to orędzie, by zapoznały się z nim jak najszersze masy wiernych w parafiach, kościołach. Sądzymy, że będzie to początek nowej ery w relacjach między Kościołem Prawosławnym a Kościołem Rzymsko-Katolickim w Polsce.

Na Pradze – tym bardziej. Katedra p.w. Św. Marii Magdaleny i katedra Św. Floriana leżą blisko siebie, po dwu stronach Alei Solidarności. Jesteśmy w dobrych relacjach. Spotykamy się na wspólnych nabożeństwach, wspólnych uroczystościach. My często jesteśmy obecni w katedrze Św. Floriana. Zapraszamy na nasze spotkania ekumeniczne. Odbywa się wspólna procesja i wspólne modlitwy ku czci pomordowanych podczas rzezi Pragi czy Powstania Warszawskiego. Można powiedzieć, że jesteśmy jak bracia.”

Z treścią orędzia można się zapoznać na stronie internetowej www.orthodox.pl.

Wysłuchała Zofia Kochan
Fot. Mirosław Lewczak

Pojednanie Kościołów

dokończenie ze str. 1
aliami. W warunkach wolności wyznania i przekonania, bez cenzury i innych ograniczeń, od lutego 2010 r. trwały w siedzibie episkopatu Polski w Warszawie żmudne, ale szczerze, toczone w atmosferze otwartości, rozmowy delegacji obu Kościołów nt. zawarcia dokumentu, który byłby ich wspólnym wkładem do dzieła pojednania i zbliżenia naszych narodów. Dość szybko okazało się, że mimo zmian, jakie dokonały się w obu krajach, m.in. w sposobie myślenia, nadal różnie się tam ocenia takie sprawy jak wojna polsko-sowiecka w 1920 czy – bardziej jeszcze – najazd ZSRR na Polskę 17 września 1939. Aby więc uniknąć długotrwałych (i prawdopodobnie jałowych) sporów w odniesieniu do poszczególnych wydarzeń historycznych, postanowiono skupić się na sprawach bieżących, zwłaszcza tych dotyczących etyki i moralności, wspólnego świadectwa chrześcijan przed dzisiejszym światem i oczywiście dążenia do otwarcia nowej karty w dziejach stosunków zarówno polsko-rosyjskich, jak i katolicko-prawosławnych w obu krajach.

Obu delegacjom przewodniczyli abp Henryk Muszyński z Gniezna (obecnie emerytowany prymas Polski) i metropolita Hilarion, przewodniczący Wydziału Zewnętrznych Kontaktów Kościelnych Patriarchatu Moskiewskiego. Spotykano się średnio dwa razy w roku w stolicy Polski. W toku rozmów udało się przezwyciężyć różne trudności i kłopoty i osiągnąć

porozumienie. I chociaż do ostatecznej wersji uzgodnionego tekstu można mieć z pewnością niejedno zastrzeżenie (i to z dwóch stron), to jednak nie ulega wątpliwości, że wspólnie wypracowane Przesłanie jest dokumentem o wielkim znaczeniu, torującym drogę do dalszych działań w tym kierunku. Bo trzeba pamiętać, że jest to dopiero pierwszy, choć bardzo ważny, krok ku pojednaniu.

Trudno w tej chwili przewidzieć, na ile to wspólne orędzie

wpłynie na rzeczywiste pojednanie i zbliżenie między naszymi narodami. Po obu stronach nie brak wątpliwości, a nawet otwartych przeciwników podpisanego dokumentu. Ważne jest jednak to, że taki dokument w ogóle powstał i że podpisali go najwyżsi hierarchowie obu Kościołów. Pozwala to żywić nadzieję, że ich autorytet wpłynie na właściwy odbiór Przesłania w świadomości wiernych oraz – oby – tych ludzi spoza obu Kościołów, którym leżą na sercu dobre stosunki między narodami dwóch bliskich sobie, nie tylko geograficznie, krajów.

Krzysztof Gołębiowski

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 12 września

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2 tel./faks 22 618-00-80, 22 618-24-38

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14

Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska** strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

OGŁOSZENIA DO GAZETY PRZYJMUJĄ nasi przedstawiciele:

Bogumiła 507-257-824, Jagoda 605-037-515

Paweł 609-490-949

oraz **biuro ogłoszeń:**

„Marcin” ul. Światowida

róg Ćmielowskiej paw. VIA

tel. 22 423-63-64, 606-969-280



BOK Białołęcki Ośrodek Kultury
ul. van Gogha 1, 03-188 Warszawa, tel. 22 614 66 56, 22 88 44 625 (26)
www.bok.waw.pl

BOK ZAPRASZA NA ZAJĘCIA ARTYSTYCZNE W SEZONIE 2012/2013 Z ZAKRESU:

MUZYKI, TAŃCA, TEATRU, PLASTYKI, FOTOGRAFII, RĘKODZIEŁA ARTYSTYCZNEGO, MIKROMODELARSTWA, NAUKI JĘZYKÓW OBCYCH, LOGOPEDII, ORAZ ROZWOJU OSOBISTEGO.

INFORMACJE I ZAPISY POD NR TEL. 22 614 66 56.

Repertuar Białołęckiego Ośrodka Kultury

Teatry

7.09., godz. 19.00 - „Salika myśliwska” Wiktora Mereżko, wg sztuki „Stół dla kobiet w Sali myśliwskiej”, Teatr Akt-em, reż. Żanna Gierasimowa*

9.09., godz. 18.00 - „Opowieść o studni” Teatr Tańca Inoj, chor. i reż. Katarzyna Kryczka*

15.09., godz. 18.00 - Wieczór z Teatrem Działań Twórczych „Lekcje” - spektakl na podstawie „Lekcji” oraz „Nosorożca” Eugene’a Ionesco, reż. Maciej Czuchryta, Dominik Wendolowski*
*na spektakle obowiązuje rezerwacja miejsc i odbiór zaproszeń - wstęp wolny

Wydarzenia muzyczne

2.09., godz. 18.00 - „Na naszej wyspie”, koncert Piwnicy pod Baranami, bilety 50 i 40 zł

Stowarzyszenie dla Rodzin na Białołęce zaczyna nowy rok zajęć w nowym miejscu

Stowarzyszenie dla Rodzin rozpoczyna na Białołęce kolejny rok zajęć. Dzieci i młodzież mogą skorzystać z indywidualnej pomocy psychologicznej i pedagogicznej, z zajęć w grupach rówieśniczych, z pomocy logopedy. Dorosłym oferujemy poradnictwo psychologiczne i psychoterapię oraz terapię rodzin. Zapraszamy też na zajęcia edukacyjne dzieci w wieku przedszkolnym, które nie chodzą do przedszkola.

W tym roku nasza oferta poszerzona została o integrację sensoryczną (diagnoza bezpłatna w ramach dotacji).

Zajęcia rozpoczynamy w nowym miejscu na ul. Nowodworskiej 35/51 (tel.: 696 509 924). W celach informacyjnych można kontaktować się z nami również pod tel.: 22 253 49 47; 518 452 047, e-mail: sdr.zapisy@interia.pl

Bezpłatne zajęcia finansowane są ze środków Miasta Stołecznego Warszawy.